

Magdalena Skarżyńska-Wawrykiewicz
Barbara Rams

ŚREDNIOWIECZNE DACHY ZAMKU KAPITUŁY WARMIŃSKIEJ W OLSZTYNIE RZECZ O ICH WARTOŚCI I OSTATNIM REMONCIE

Zamek kapituły warmińskiej w Olsztynie to wyjątkowy zabytek architektury obronnej. Jego dwa gotyckie skrzydła zachowały oryginalne XIV- i XV-wieczne konstrukcje dachowe. Wnikliwa analiza tych wysokiej klasy zabytków średniowiecznej sztuki ciesielskiej przynosi wiele informacji na temat samego procesu budowy zamku oraz jego kolejnych przemian, doskonale uzupełnia wiedzę płynącą z dokumentów pisanych i źródeł ikonograficznych. W ostatnich latach dachy obu gotyckich skrzydeł olsztyńskiego zamku przeszły gruntowne remonty. W artykule przybliżono wartości i historię konstrukcji dachowych, przedstawiono zdobyte ostatnio ustalenia oraz opisano przebieg prac remontowych.

Zamek kapituły warmińskiej w Olsztynie miał, jak dotąd, wiele szczęścia. Wybudowany na przestrzeni wieków XIV i XV, rozbudowany w połowie XVIII wieku o trzecie, duże skrzydło – barokowe, przez kolejne wieki uniknął znaczących przekształceń, mogących obecnie decydować o posiadaniu przez niego wartości zabytkowej[1]. Adaptacja na kancelarię i mieszkanie prezydenta rejencji olsztyńskiej (1909-1911) zamknęła się w budowie niedużych brył w narożniku wschodnim twierdzy i modernizacji części wnętrz starszego z jej skrzydeł gotyckich – północnego. Także czasy wojen nie zaważyły o istnieniu zabytku. II wojna światowa, która rękami Rosjan w 1945 roku na terenie olsztyńskiego Starego Miasta zniszczyła całe kwartały zabudowy, zamek ominęła[2]. Mógł on jeszcze w tym samym roku stać się siedzibą pierwszej muzealnej placówki Warmii i Mazur.

1 Z tego względu przed kilku laty pojawił się pomysł uznania go za pomnik historii. W 2015 r. stosowny wniosek przygotował Urząd Miasta Olsztyna i Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie. Sprawa nie ujrzała jeszcze finału.

2 O pobycie wojskowych na zamku informują jeszcze dziś charakterystyczne, niewielkie otwory w starych obróbkach blacharskich powstałe w wyniku ostrzału z broni.

Te sprzyjające okoliczności sprawiły, że olsztyńska twierdza, oprócz z zasady trwałych murów, zachowała również mniej odporne na zniszczenie, na przykład na pożar, średniowieczne, drewniane stropy oraz więźby dachowe. Skrzydło północne, które – jak już wspomniano – powstało jako pierwsze (równolegle z murami obwodowymi zamku właściwego) do mniej więcej 1373 roku[3], otrzymało sklepione piwnice i przyziemie, reprezentacyjne pierwsze piętro pozostające do dyspozycji administratora komory olsztyńskiej (w tym kaplicę nakrytą sklepieniem gwiaździstym), a powyżej obszerne magazyny oraz poddasze. Skrzydło południowe, wybudowane równocześnie z wieżą zamkową do mniej więcej 1429 roku[4], zastąpiło wcześniejszy, niższy budynek położony wzdłuż południowej kurtyny zamku właściwego. Umieszczono w nim kuchnię, piekarnię i browar, na pierwszym piętrze pomieszczenia mieszkalno-administracyjne, dostępne z ganku przez do dziś widoczne w ceglanym licu ostrołukowe otwory wejściowe, a wyżej spichlerze. Obiekt ten różnił się od naprzeciwległego domu właściwego, gdyż od strony dziedzińca powyżej pierwszego piętra został wybudowany nie z cegły, ale w konstrukcji szachulcowej, od międzymurza otrzymał zaś drewniane nadwieszenie, zwane hurdycją.

Więźba dachowa północnego skrzydła zamku i jej remont (2010)[5]

Skrzydło północne otrzymało około 1373 roku więźbę storczykową zredukowaną podwójnie (poprzecznie i podłużnie). Jest to więźba jednostorczykowa, trójjętkowa, składająca się z czterdziestu jeden wiązarów, ze storczykiem w co drugim wiązarze, zawieszonym na jętkach całkowitych. Połączenie storczyków z dwiema dolnymi jętkami usztywniają krótkie mieczyki. Wszystkie wiązary mają miecze stopowe oraz miecze nad dwiema dolnymi jętkami. Biegnącą osiowo ramę storczykową, postawioną na podwalinie, usztywniają trzy poziomy rygli oraz zastrzały. Są one pochylone w stronę szczytów (zmiana kierunku pochylenia występuje w połowie długości ramy) i przechodzą przez dwie do trzech kondygnacji ramy storczykowej. Przy szczytach istnieją ponadto mieczyki łączące rygle ze storczykami, zapewniające dodatkowe usztywnienie. Belki wiązarowe są podparte ramami stolcowymi poprowadzonymi przy dłuższych ścianach skrzydła. Ich słupy są połączone mieczami z belkami wiązarowymi. System ciesielskich znaków montażowych potwierdza, że ramy stolcowe i więźba dachowa stanowią jednolitą konstrukcję ciesielską. Przy budowie więźby dachowej tego skrzydła wykorzystano połączenia na nakładkę

3 Data ukończenia budowy obiektu jest znana dzięki badaniom dendrochronologicznym, przeprowadzonym w 2003 r. przez Aleksandra Koniecznego z Torunia i Hansa Tisje z Neu-Isenburga koło Frankfurtu nad Menem. Informacja o wynikach badań została opublikowana w: A. Rzempołuch, *Zamek kapituły warmińskiej w Olsztynie*, Olsztyn: Muzeum Warmii i Mazur, 2009, s. 21.

4 Informacje o dacie budowy także ustalone na podstawie przywołanych powyżej badań dendrochronologicznych, potwierdzone zostały w 2014 r. przez prof. Marka Krąpca z Krakowa, zob.: M. Krąpiec, Wyniki analizy dendrochronologicznej prób drewna z zamku w Olsztynie, 15.06.2014 r. (mps w archiwum MWiM w Olsztynie).

5 Średniowieczną więźbę skrzydła północnego olsztyńskiego zamku jak dotąd omówiono w publikacji: L. Wawrykiewicz, M. Skarżyńska-Wawrykiewicz, *Najstarsze dachy Olsztyna. Średniowieczne więźby dachowe budowli gotyckich*, Renowacje i Zabytki, nr 4 (48) 2013, s. 50-56.



1. *Północna połać dachu skrzydła północnego zamku w Olsztynie pokryta dachówką mnich-mniszka, przed remontem. Fot. Barbara Rams, 2010.*





2. *Dachówki w dwóch wymiarach, którymi pokryta była północna połać dachu skrzydła północnego zamku w Olsztynie oraz dachówki znalezione na poddaszu tego obiektu. Fot. Leszek Wawrykiewicz, 2010.*



3. *Niekompletna rama storczykowa więźby skrzydła północnego zamku w Olsztynie. Fot. Leszek Wawrykiewicz, 2010.*



4. *Ubytki usztywnienia poprzecznego wiązarów skrzydła północnego oraz wtórne kotwy wzmacniające zamku w Olsztynie. Fot. Leszek Wawrykiewicz, 2010.*

zaczepową, a także złącza nakładowe, czopowe oraz wrębowo-czopowe. Złącza zakołkowano. Doświadczeniem warsztatu wykonującego więźbę należy tłumaczyć pewne ciekawe odstępstwo od zasady kołkowania złączy. W wiązarach pełnych (wyposażonych w storczyk) mieczyki stopowe i mieczyki położone nad jętkami zakołkowano tylko w górnym złączu, czyli na połączeniu z krokwią (nakładki u podstawy mieczyków tych wiązarów kołków nie otrzymały).

Badania dendrochronologiczne wykazały, że drewno do budowy skrzydła dostarczane było wraz z postępem prac budowlanych i wbudowywane krótko po ścince[6]. Najpierw następowało odwiązanie konstrukcji na placu budowy (złożenie poszczególnych wiązarów, wykonanie i pasowanie złączy ciesielskich, numeracja belek), następnie tak przygotowaną konstrukcję transportowano na szczyt budowli, gdzie inna grupa pracowników dokonywała ich końcowego montażu. Sprawny montaż więźby w miejscu docelowym umożliwiały nadane uprzednio znaki montażowe. Był to zazwyczaj system znaków zróżnicowany na dwa układy: poprzeczny – w obrębie kolejnych wiązarów, oraz podłużny – występujący na ramie storczykowej. Znaki były wykonywane od strony odwiązania, czyli od strony złączy nakładkowych. Nie inaczej stało się w skrzydle północnym. Więźba w tym obiekcie została podzielona na dwie części: wschodnią, składającą się z dwudziestu jeden wiązarów, oraz zachodnią – z dwudziestoma wiązarami. Odwiązanie wiązarów w obrębie tych dwóch części nastąpiło odpowiednio od wschodu i zachodu (potem wymurowano ozdobne szczyty, które definitywnie usztywniły skrajne wiązary). Zróżnicowanie więźby na te dwie części odzwierciedlają również ciesielskie znaki montażowe, które w części wschodniej przebrały formę kreskową, w zachodniej – prostokątnych znaków wykonanych dłutem. Ramę storczykową na odcinku wschodnim wyposażono w nacięcia kreskowe, odzwierciedlające faktyczną liczbę jego wiązarów, na odcinku zachodnim odpowiadające jedynie wiązarom pełnym (storczykom). Tu akurat zostały one usytuowane na stykach elementów. W obu przypadkach numeracja narasta od strony szczytów.

Górne kondygnacje skrzydła, ale i poddasze, pełniły rolę magazynów. Obsługiwał je dźwig towarowy. Transport towarów odbywał się w wymurowanym w grubości ściany dziedzińcowej szybie (otwartym na magazyny), za pomocą wału położonego nad tym szybem, napędzanego przez pionowy kołowrót ręczny zamontowany pomiędzy belką wiązarową i jętką szesnastego wiązara części wschodniej omawianej więźby. Wygląd i schemat działania tego mechanizmu jest dobrze czytelny na rysunku F. Wronki z około 1833 roku, przechowywanym w Archiwum Państwowym w Olsztynie[7].

6 Ścinki sosen na budowę stropów belkowych dokonano w 1370 r., a na budowę więźby dachowej, kończącej prace, w 1373 r. Na belkach więźby występują podłużne spękania, informujące, że wykonano ją ze świeżo pozyskanego drewna, które krótko po ścince i dostarczeniu zostało obrobione, oznakowane i wbudowane. Schnięcie materiału następowało już po wykonaniu konstrukcji.

7 AP Olsztyn, Regierung Allenstein, Schlossgut Amts Allenstein, sygn. 2748, Mf. 2744, k. 319.

W 1827 roku w zachodni szczyt skrzydła północnego uderzył piorun. Musiał być on nie tak silny, jak dotąd przyjmowano, skoro przylegający do tego szczytu wiązar dachowy przetrwał bez większej szkody. Zdarzenie to wywołało jednak remont szczytu, w trakcie którego pozbawiono go ozdobnego wykroju, majaczącego jeszcze na rysunku Johanna Michaela Guisego z 1826 roku. Równolegle, bo w 1830 roku, zmieniono dotychczasowe pokrycie dachowe skrzydła od strony dziedzińca z dachówki mnich-mniszka na dachówkę esówkę[8]. Data 1889 wypisana na jednej z krokwi informuje chyba o pewnym remoncie dachu. Niewykluczone, że przy tej okazji wprowadzono kute klamry spinające jętki z krokwiami (już najstarsze znane jak dotąd zdjęcie zamku z około 1862 roku ukazuje kalenicę dachu skrzydła północnego jako pofalowaną)[9]. W chwili przystąpienia do adaptacji zamku na mieszkanie i kancelarię prezydenta rejencji olsztyńskiej (1909-1911) dachówka na połaci dziedzińcowej była już poważnie sfatygowana. I ona w końcu doczekała się wymiany na nową, zdecydowanie krótszą dachówkę esówkę. Na połaci północnej położono dachówkę mnich-mniszkę, wyprodukowaną w działającej już pod koniec XIX wieku, cegielni Jakubowski & Grünberg Budy Schildberg i.P. (dzisiaj Budy w wielkopolskim Ostrzeszowie) oraz tego samego rodzaju dachówkę z cegielni Maxa Perkiewicza z Ludwikowa koło Mosiny w województwie wielkopolskim (M. Perkiewicz Tonwerke Ludwigsberg Beim Moschin). Po II wojnie światowej pojawiły się dodatkowe wzmocnienia konstrukcji w postaci klamer skręcanych śrubami. Bieżące naprawy pokrycia w tym czasie wykonywano przy użyciu dachówki z cegielni w Gronowie.

Ostatni remont dachu, będący tematem niniejszego tekstu, stał się faktem w chwili, gdy jego stan techniczny zagrażał już bezpieczeństwu, a spadające dachówki stawały się smutną codziennością. Kosztowną inwestycję umożliwiła dotacja ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego przyznana w 2010 roku w ramach programu Ochrona Zabytków[10]. Wkład własny zapewnił organizator muzeum – Samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Oczywiście, jak przystało na tak wiekową więźbę dachową, wykazywała ona na początku XXI wieku ślady wcześniejszych napraw. Niektóre z belek zostały niegdyś odcinkowo wymienione. Zauważalne były także nowsze wzmocnienia wykonane przy użyciu stalowych klamer i kotew. Interwencje te przeważnie dotyczyły najbardziej zagrożonych miejsc i nigdy nie przybrały kompleksowego wymiaru. Wiele z ubytków konstrukcji, między innymi elementów odpowiadających za usztywnienie konstrukcji (mieczyków i zastrzałów), nadal pozostawało nieuzupełnionych. Połączenia jętek i krokwi, tak ważne z punktu widzenia konstrukcyjnego, były nierzadko wykonane nieprawidłowo (za pomocą wątłych nakładek). Uzasadniony niepokój budził stan tech-

8 A. Rzempoluch, *Zamek kapituły warmińskiej*…, s. 63.

9 Tego rodzaju klamry były w tym czasie powszechnie stosowane w trakcie remontów dachów gotyckich kościołów Warmii.

10 Zadanie nosiło nazwę: *Olsztyn zespół zamkowy: remont kapitalny więźby dachowej i pokrycia dachu skrzydła północnego.*

niczny nieremontowanych dotąd murłat. Ta powierzchowność wcześniejszych napraw wpłynęła na obniżenie niektórych wiązarów i dobrze widoczne z zewnątrz pofalowanie kalenicy. Nagminną sytuację stanowiły belki wysunięte z gniazd i kołki pościnane w wyniku naprężeń. Nie bez znaczenia dla stanu całości pozostawało także pokrycie dachu, nie tylko nieszczelne, ale jak już wspomniano odmienne po obu stronach (na północnej połaci z dachówki mnich-mniszka, od dziedzińca z dachówki esówki). To zróżnicowanie miało niekorzystny wpływ na statykę konstrukcji i nie mogło zostać utrzymane. Dachówka musiała zostać ujednolicona. Ogniska korozji biologicznej, powstałe na wskutek nieszczelności pokrycia, musiały zostać usunięte.

Pierwsze założenia inwestycyjne obejmowały przełożenie dachówki mnich-mniszka istniejącej na jednej z połaci, a na drugiej wymianę dachówki esówki na nową dachówkę mnich-mniszka. W trakcie prac[11] okazało się jednak, że historyczna dachówka po oczyszczeniu z mocnej zaprawy cementowej w przeważającej części nie nadaje się do ponownego użycia. Do tego wiele z wierzchnich dachówek (mnichów) stanowiło w rzeczywistości dolne dachówki (mniszki). W sumie do ponownego wbudowania – jak oszacowano – mogło kwalifikować się około 10% dotychczasowych mnichów i około 40% mniszek. Sytuacja ta narzuciła konieczność wykonania pokrycia w całości z nowej dachówki ceramicznej typu mnich-mniszka[12]. Krótki, nawet nie półroczny czas realizacji remontu dachu, narzucony koniecznością rozliczenia dotacji do końca roku budżetowego, uniemożliwiał zamówienie tak dużej ilości dachówki innej niż standardowa, na przykład miejscami przyciemnionej. Prace konstrukcyjne w pierwszej kolejności objęły wymianę najbardziej podatnych na zniszczenie belek murłatowych[13]. Obniżone wiązary mogły dzięki temu zabiegowi wrócić na swój pierwotny poziom. Przywrócenie geometrii konstrukcji pozwoliło wpiąć belki poszczególnych wiązarów i ramy storczykowej w przypisane im gniazda, a także uzupełnić konstrukcję o brakujące elementy, na przykład mieczyki. Wcześniejsze naprawy wykonane w sposób wadliwy, choćby za pomocą nakładek, zastąpiono pełnowymiarowymi elementami, prawidłowo wpiętymi w oryginalne gniazda. Swobodnie wymienione niegdyś końcówki krokwi połączono z oryginalnymi ich odcinkami za pomocą śrub[14]. W trakcie remontu starano się pozostawić wszelkie ślady świadczące o historii konstrukcji, niemające wpływu na jej stan i stabilność.

11 Prace wykonywało Przedsiębiorstwo Budowlane WITKA z Olsztyna, kierownikiem robót był mgr inż. Krzysztof Krawczyk, inspektorem nadzoru inwestorskiego mgr inż. Barbara Rams (MWiM w Olsztynie), a przez pewien czas także mgr inż. Zbigniew Blesiński. Nadzór z ramienia służb konserwatorskich nad pracami sprawowało Biuro Miejskiego Konserwatora Zabytków: mgr Anna Juszczyszyn oraz mgr Leszek Wawrykiewicz, a także powołany przez MKZ w Olsztynie rzeczoznawca Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego mgr inż. arch. Dominik Mączyński.

12 Połączenie dachówki rozbiórkowej i nowej na jednej połaci dachowej z przyczyn wykonawczych oczywiście nie było możliwe.

13 Te zresztą okazały się w dużo gorszej kondycji niż zakładano. Np. zewnętrzna murłata od strony dziedzińca wymagała wymiany w całości.

14 Pozostawiono jednak jako świadka istniejące dotąd w tych miejscach, lecz niewystarczające ze względów konstrukcyjnych klamry.




5. *Wtórne naprawy konstrukcji dachu skrzydła północnego zamku w Olsztynie. Fot. Barbara Rams, 2010.*

Dotyczyło to choćby belek, które zostały w przeszłości nadpalone w trakcie pożarów, czy wcześniejszych wzmocnień wykonanych przy użyciu stalowych kotew i klamer. Równolegle przystąpiono do prac konserwatorskich szczytów od strony połaci dachowej, tak by ich przyszły remont nie wymuszał rozbiórki nowego pokrycia i nie skutkował skróceniem okresu gwarancji[15]. Remont zwieńczyło wykonanie na poddaszu drewnianej podłogi. Poprawne jej wykonanie wymagało jednak eliminacji spadków poprzecznych i użycia legarów[16]. Miejsce szybu towarowego zaakcentowano obniżeniem podłogi. Ruchoma, specjalnie docięta deska umożliwia także przyszłą ekspozycję dolnego osadzenia kołowrotu.

Więźba dachowa skrzydła południowego z hurdycją i dziedzińcową ścianą szachulcową oraz jej remont (2013-2014)[17]

Jak już wspomniano, drugie ze skrzydeł zamku olsztyńskiego, południowe, otrzymało dzisiejsze gabaryty około 1429 roku. Dobudowano je do wcześniejszych, grubych na 3 metry murów kurtynowych (przy tej okazji wschodni nieco modernizując). Otrzymało ono cztery wąskie kondygnacje, skryte za tymi murami, oraz piątą, pełnowymiarową (szerszą o grubość murów), dodatkowo powiększoną wzdłuż południowego boku o nadwieszoną konstrukcję

15 Prace wykonywała firma Konserwacja Dzieł Sztuki Katarzyny Polak z Poznania.

16 Pozostawiono spadek podłużny podłogi. Wprowadzenie legarów umożliwiło wyposażenie stropu w docieplenie z wełny mineralnej i poprawę termiki położonej poniżej kondygnacji spichrzowej, od lat pełniącej role wystawiennicze mimo braku ogrzewania.

17 Szczegółową analizę konstrukcji ciesielskich skrzydła południowego, opartą na nowych ustaleniach dokonanych w trakcie remontu z lat 2013-2014, można znaleźć w publikacji: M. Skarżyńska-Wawrykiewicz, L. Wawrykiewicz, *Średniowieczne konstrukcje ciesielskie południowego skrzydła zamku kapituły warmińskiej w Olsztynie. Przyczynek do historii zamku*, Ochrona Zabytków, nr 2/2015, s. 65-92. Wszystkich zainteresowanych odsyłamy do lektury tego artykułu.

zwaną hurdycją. Jak i skrzydło północne, i ono zostało skomunikowane z gankiem obronnym wschodniego muru kurtynowego[18], a od poziomu piątej kondygnacji także z wieżą, a dalej z murem zachodnim. Dwie dolne kondygnacje ściany dziedzińcowej skrzydła wykonano w cegle, pozostałe – jak rozstrzygnięto w trakcie remontu prowadzonego w latach 2013-2014 – jako szachulcowe, co oznacza, że drewniany szkielet otrzymał tu wypełnienie z żerdziowego rusztu, lepionego gliną zmieszaną ze słomianą sieczką. Konstrukcja ściany nie była z zewnątrz eksponowana – w całości została pokryta dwuwarstwowym tynkiem, z zewnątrz wapiennym, malowanym na czerwono[19]. Niestety budując ten duży obiekt, przeznaczony – co należy przypomnieć – w przeważającej części na cele magazynowe, nie zadbano o właściwe posadowienie tejże ściany na stabilnych gruntach[20]. Skrzydło nakryto dachem dwuspadowym i zamknięto z dwóch stron szczytami, od wschodu uskokowo-



6. *Jętki wysunięte z gniazd w krokwiach dachu skrzydła północnego zamku w Olsztynie. Fot. Barbara Rams, 2010.*

18 Pozostałością po nim jest niewielkie pomieszczenie z gotycką posadzką ceramiczną, skryte za dwoma otworami położonymi na prawo od ostrolucznego, dużego, wschodniego okna kaplicy mieszczącej się do dziś w skrzydle. Pierwotnie występowało ono na drugiej kondygnacji spichrzowej skrzydła i od magazynu było oddzielone przepierzeniem szachulcowym.

19 Odkryte, niewielkie relikty tego najstarszego wystroju szkieletowej części elewacji wskazały, że gliniana wyprawa została wyciągnięta także na drewniany szkielet, w niej wykonano koliste wgłębienia, a następnie całość pokryto cienką warstwą tynku, wciskanego w wykonane wcześniej wgłębienia. Tynk pomalowano na czerwono. Ślady białych linii na czerwonym tle mogą sugerować nawiązanie do lica ceglanego. Przeprowadzono badania konserwatorskie malowanego tynku. Por.: A. Gralińska-Grubecka, Zamek w Olsztynie. Badania konserwatorskie zapraw mineralnych, Toruń, marzec 2014 (mps w archiwum MWiM w Olsztynie).

20 Fakt ten może przemawiać jedynie za wtórnym wykorzystaniem jej dolnej części, pozostałej po wcześniejszym, niskim obiekcie gospodarczym. Niekorzystne posadowienie ściany dziedzińcowej skrzydła południowego na nasypowych piaskach potwierdziły obszerne badania geologiczne, które na terenie całego zespołu zamkowego przeprowadzono w latach 80. XX w. Por.: W. Lossman, Dokumentacja technicznych badań podłoża gruntowego Olsztyn – Zamek, Olsztyn 1988 (mps w archiwum MWiM w Olsztynie).



7. *Zniszczenia belek wiązarowych, krokwi i murłat dachu skrzydła północnego zamku w Olsztynie. Fot. Leszek Wawrykiewicz, 2010.*

-sterczynowym, od zachodu prostym, dwuspadowym[21]. W szczycie wschodnim wykonano dwa przewody kominowe oraz otwór żurawia transportowego[22]. Dach pokryto dachówką ceramiczną mnich-mniszka.

Konstrukcyjnie patrząc, szachulcową ścianę wykonano jako 17-przęsłową, słupową, trójkondygnacyjną, powiązaną ze stropami skrzydła oraz więźbą dachową. Usztywnienie poprzeczne ściany stanowiły miecze łączące słupy z belkami stropowymi, a na ostatniej kondygnacji z belkami wiązarowymi, usztywnienie podłużne zaś miecze spinające słupy z oczepem. Usztywnienie takie dotyczyło jednak co drugiego słupa, to jest położonego poniżej wiązarów pełnych. 17 przęseł otrzymała, co zrozumiałe, także naprzeciwległa hurdycja. Utworzyły ją dwie szkieletowe ściany, jedna na linii zewnętrznego lica muru południowego, druga znacznie wysunięta przed ten mur. Usztywnienie podłużne tych ścian stworzyły zastrzały, pochylone w kierunku zachodnim, spinające słupy z podwaliną i oczepem, usztywnienie poprzeczne miecze łączące słupy z belkami wiązarowymi. Zewnętrzna ściana hurdycji otrzymała wyjątkowe wypełnienie: od zewnątrz najpewniej ceramiczne, od wnętrza szachulcowe. Z obu stron zakrył ją tynk. Wewnętrzna ściana hurdycji pozostała ażurowa. Wyjątek stanowiło wschodnie przęsło położone przy przewodzie kominowym, które zapewne ze względów bezpieczeństwa otrzymało wypełnienie szachulcowe i zostało otynkowane. Więźbę wykonano jako jednostorczykową, trójjętkową,

21 Jego budowa następowała równocześnie z nadbudową cylindrycznej części wieży.

22 Kominy i żuraw istniały jeszcze w latach 60. XIX w.



8. *Narożnik wiązara więźby skrzydła północnego zamku w Olsztynie po dokonaniu napraw. Fot. Leszek Wawrykiewicz, 2010.*

składającą się z trzydziestu pięciu wiązarów, ze storczykiem w co drugim wiązarze, zawieszonym na jętkach całkowitych. Połączenie storczyków z dwiema dolnymi jętkami usztywniono krótkimi mieczykami. Wszystkie wiązary otrzymały miecze stopowe oraz miecze nad dolną jętką. Ramę storczykową postawiono na podwalinie. Za jej usztywnienie odpowiadają trzy poziomy rygli oraz zastrzały pochylone, jak w hurdycji, w stronę szczytu zachodniego, przechodzące każdorazowo przez dwa storczyki i wszystkie poziomy rygli. Zmianę wyglądu ramy storczykowej można zaobserwować na odcinku pięciu wschodnich przęseł, gdzie nie wykonano podwaliny. Storczyk piątego wiązara został wpięty nakładkowo w belkę wiązarową, co wynika zapewne z istnienia w tym wiązarze kołowrotu. Oprócz złączy nakładkowych w opisanych konstrukcjach zastosowano także czopy. Połączenia belek zakołkowano.

Wszystkie elementy składowe konstrukcji ciesielskich skrzydła, zarówno więźba, jak i ściany szkieletowe, oznakowano spójnym, jednolitym systemem znaków montażowych, narastających od wschodu ku zachodowi, czyli zgodnie z kierunkiem montowania konstrukcji[23]. Zróżnicowanie numeracji tradycyjnie nastąpiło między stronami konstrukcji oraz jej kondygnacjami. W skrzydle zastosowano nacięcia kreskowe oraz trójkątne, wykonane dłutem przy pojedynczej kresce, przy czym te pierwsze wyłącznie po południowej stronie, i to w wiązarach pełnych, a także na wewnętrznej ścianie hurdycji[24]. Znakami ozna-

23 Przy znakowaniu nie uniknięto pomyłek: dwa wiązary oznaczono numerem 22 oraz zabrakło wiązara o nr 26, który zastąpił wiązar o nr 24.

24 Znaki montażowe w trakcie remontu zostały spisane. Ich graficzne odzwierciedlenie można znaleźć w: M. Skarżyńska-Wawrykiewicz, L. Wawrykiewicz, *Najstarsze dachy Olsztyna*…, ilustr. 3, 14, 15.



9. *Dach skrzydła północnego zamku w Olsztynie z nowym pokryciem. Fot. Magdalena Skarżyńska-Wawrykiewicz, 2014.*

czono także północne czoła belek wiązarowych. Przybrały one formę swobodnie rozstawionych, dłutowanych nacięć trójkątnych. Oprócz ciesielskich znaków montażowych w skrzydle południowym przetrwało wiele innych śladów świadczących o jego pierwotnym wyglądzie, funkcjach oraz historii przemian. Są to ślady po kołowrocie wykorzystywanym w trakcie budowy skrzydła oraz żurawiu transportowym[25], pierwotnych schodach policzkowych, deskowych podłogach (także na jętkach konstrukcji dachowej) oraz otwory i kołki związane z transportem drewna po wycince i otwory powstałe w trakcie odwiązywania konstrukcji na placu budowy.

Jeszcze w średniowieczu, przed rokiem 1530, konstrukcja ściany dziedzińcowej skrzydła południowego przeszła modernizację. Polegała ona na demontażu szachulcowego wypełnienia jej fachów i jej dwustronnym obmurowaniu cegłą. W wyniku tych prac ściana stała się trzykrotnie grubsza. W murze wykonano zachowane do dziś niewielkie otwory okienne[26]. W 1530 roku przystąpiono do kolejnej inwestycji. Kosztem wschodniej części magazynów spichrzowych oraz piętra istniejącej już wcześniej przebudówki skrzydła[27], stworzono odpowiednio kaplicę św. Anny oraz jej zakrystię. Opisując w dużym uproszczeniu, w tym rejonie skrzydła usunięto belkowe stropy, zamurowano

25 Zmiana konstrukcyjna w budowie ramy storczykowej polegająca na podczepieniu storczyka 5. wiązara do belki wiązarowej, może wskazywać, że był od razu planowany. Kołowrót szczęśliwie zachowany na poddaszu skrzydła pochodzi najwcześniej z pocz. XVIII w., na podstawie: M. Krąpiec, Wyniki analizy dendrochronologicznej…

26 Równie niewielkie otwory występowały zapewne także w szachulcowych polach ściany.

27 W południowo-wschodnim narożniku dziedzińca istniał niewielki w rzucie obiekt, przynajmniej do pierwszego piętra włącznie wymurowany z cegły (także z zendrówki), wyżej niewykluczone, że jako szkieletowy.



10. *Więźba dachowa skrzydła północnego zamku w Olsztynie po remoncie i wykonaniu podświetlenia. Fot. Leszek Wawrykiewicz, 2015.*

dotychczasowe, spichrzowe otwory okienne, wykonano ostrołukowe, duże okna ujęte w tynkowane opaski oraz wybudowano sieciowe sklepienie. Wejście prowadzące z dziedzińca do kaplicy wykonano w konstrukcji szkieletowej. Mury przybudówki nadmurowano, tworząc na kolejnej kondygnacji izbę nakrytą stropem belkowym z powałą górną z desek ciągłych, dociążoną od góry grubą warstwą polepy, w dokumentach zwaną Vogelstube (Izbą Ptasią). Wykrój profilu zastosowanego na krawędziach belek stropowych i belce je wspierającej, który otrzymał kształt wałka na podkładce, ujętego we wklęski, jest charakterystyczny właśnie dla XVI wieku[28]. Prace wykonał mistrz Mikołaj z Olsztyna[29].

Już pod koniec XVI wieku dachy zamkowe wymagały naprawy. Przygotowania do remontu przedłużały się i sięgnęły aż połowy XVII wieku. Z 1675 roku

28 J. Tajchman, *Stropy drewniane w Polsce. Propozycja systematyki*, Warszawa: Ośrodek Dokumentacji Zabytków, 1989, ryc. 23.

29 Kontrakt z mistrzem Mikołajem z Olsztyna zawarty 30 kwietnia 1530 r. jest znany dzięki przedwojennym publikacjom H. Bonka i P. Arendta. Por. H. Bonk, *Geschichte der Stadt Allenstein. Urkunden u. Akten zur Geschichte d. kathol. Kirchen u. Hospitäler in Allenstein*, hrsg. von P. Arendt.; Allenstein: K. Danehl, 1927, s. 219-220. H. Bonk, *Geschichte der Stadt Allenstein. Urkunden zur Geschichte des Allensteiner Schlosses*, Allenstein: K. Danehl, 1926, s. 100-101. Tłumaczenie powyższych niemieckich odpisów odpowiednio można znaleźć w: A. Rzempołuch, *Zamek kapituły warmińskiej*…, s. 95 (tłumaczenie K. Gębury) oraz M. Skarżyńska-Wawrykiewicz, L. Wawrykiewicz, *Najstarszę dachy Olsztyna*…, s. 84 (tłumaczenie L. Wawrykiewicza).



11. *Połać południowa dachu skrzydła południowego zamku w Olsztynie przed remontem. Fot. Leszek Wawrykiewicz, 2009.*

pochodzi potwierdzenie wykonania tych prac zapisane w zaleceniach powizytacyjnych[30]. Kolejne sygnały o niewystarczającym stanie dachów pochodzą z lat 1711 i 1752[31]. W połowie XVIII wieku obudowano przybudówkę skrzydła mieszczącą zakrystię i Izbę Ptasią arkadowym podcieniem[32]. W XIX wieku prowadzono ponowne naprawy dachu skrzydła południowego. Na jednej z belek ramy storczykowej zachowała się inskrypcja z 1850 roku z nazwiskami: *I. Wallmann. Hesse oraz W. Reinke*. W 1865 roku, w trakcie szeroko zakrojonych prac konserwatorsko-restauratorskich zainicjowanych przez pierwszego konserwatora zabytków w Prusach oraz badacza zabytków architektury – Ferdynanda von Quasta, a nadzorowanych kolejno przez architekta J. Nöringa i inspektora Rothmanna ze Szczytna, zostały wprowadzone w przestrzeń poddasza skrzydła dwie ramy stolcowe: w osi kondygnacji z hurdycją oraz na południowym skraju pierwszej kondygnacji więźby dachowej[33]. Dodane w ten sposób konstrukcje poprawiły geometrię dachu skrzydła – odciążyły północny jego skraj, opuszczający się dotąd bezwładnie z racji złego posadowienia ściany dziedzińcowej, i podciągnęły go w górę. Oprócz prac ciesielskich równolegle wprowadzono ściąg spinający ścianę dziedzińcową z południowym murem kurtynowym, a także w szczycie wschodnim skrzydła rozebrano malownicze kominy oraz daszki żurawia transportowego i sygnaturki. Mimo przeprowadzenia tych ważnych prac stan skrzydła w 1891 roku nie pozwalał na użytkowanie pomieszczeń innych niż kaplica i stajnie w przyziemiu (bra-

30 H. Bonk, *Urkundenbuch zur Geschichte Allensteins*…, s. 252.

31 Tamże, s. 315 i 353.

32 Jej dach pulpitowy wykonano z drewna ściętego w latach 1749-1751, na podstawie: M. Krąpiec, Wyniki analizy dendrochronologicznej…

33 1865 r. to data ścinki drewna potwierdzona w toku badań dendrochronologicznych, na podstawie: M. Krąpiec, Wyniki analizy dendrochronologicznej…



12. *Dachy skrzydła południowego zamku od strony dziedzińca. Fot. Magdalena Skarżyńska-Wawrykiewicz, 2013.*

kowało podłóg, a w dachu szalunku, pokrycie z dachówki mnich-mniszka było nieszczelne i groziło upadkiem)[34]. Rok później (1892) remont przeszedł szczyt wschodni[35], hurdycja oraz pokrycie połaci południowej na linii okapu i na styku ze szczytami. Wówczas to hurdycja straciła dotychczasowy, oryginalny typ wypełnienia ściany zewnętrznej i tynk na rzecz drewnianego szalunku. Jeszcze na początku XX wieku, jak zarejestrował to badacz architektury gotyckiej oraz wieloletni kierownik obudowy zamku malborskiego, Conrad Steinbrecht, północną połać dachu charakteryzowało urokliwe zróżnicowanie pokrycia na mnich-mniszkę na dachu głównym, karpiówkę na przybudówce mieszczącej Izbę Ptasią i esówkę na arkadowej przybudówce. Wkrótce zostało ono jednak ujednolicone. Posłużyła do tego dachówka mnich-mniszka wyprodukowana w cegielni Maxa Perkiewicza z Ludwikowa koło Mosiny (M. Perkiewicz Tonwerke Ludwigsberg Beim Moschin). W latach 20. XX wieku w skrzydle umieszczono muzeum regionalne. W 1926 roku odbudowano zniszczony w XIX wieku dach wieży, równolegle podejmując naprawy dachu skrzydła (inskrypcja *Emil Neumann 1926* na gąsiorze z kalenicy skrzydła; liczne napisy przywołujące osobę Franza Pcharhta z Pieniężna i 1926 rok zachowane na ramie stolcowej wbudowanej w 1865 roku). W latach 30. XX wieku na dachu działali dekarz o nazwisku Rostowitz (inskrypcja na gąsiorze: *Rostowitz, 21. 08. 1930*) oraz murarze H. Erdmann i E. König (inskrypcje na kominie w połaci dziedzińcowej dachu skrzydła, opatrzone datą 1935). Niewykluczone, że to właśnie któryś z wymienionych majstrów zostawił po sobie

34 Z tego roku pochodzi raport radcy deputacji rejencyjnej i domenalnej Caspara, przytoczony przez H. Bonka. H. Bonk, *Urkundenbuch zur Geschichte Allensteins*…, s. 435. Tłumaczenie raportu w: M. Skarżyńska-Wawrykiewicz, L. Wawrykiewicz, *Najstarsze dachy Olsztyna*…, s. 84-85 (tłumaczenie L. Wawrykiewicza).

35 Na sterczynach zachował się wyryty podpis robotników budowlanych Chrzanowskiego i Skupskiego.









13. *Oczep konstrukcji szkieletowej wtopionej w ścianę dziedzińcową skrzydła południowego przed i po pracach. Zamek w Olsztynie. Fot. Magdalena Skarżyńska-Wawrykiewicz, 2014.*

14. *Zniszczenia oczepu konstrukcji szkieletowej wtopionej w ścianę dziedzińcową skrzydła południowego. Zamek w Olsztynie. Fot. Magdalena Skarżyńska-Wawrykiewicz, 2014.*

w zakamarkach dachu bilet tramwajowy opatrzony nazwą zakładu komunalnego *Städtische Betriebswerke Allenstein GmbH* oraz niewypaloną do końca paczkę papierosów[36].

Trzeba podkreślić, że wielu z powyższych ciekawostek oraz faktów nie udałoby się uchwycić, gdyby nie odpowiednio długi czas prowadzenia opisywanego remontu dachu skrzydła południowego[37]. Dla porządku należy podać, że stanowił on jeden ze składników zadania funkcjonującego pod nazwą „Rewitalizacja zamku kapituły warmińskiej w Olsztynie", prowadzonego

36 T. Kurs, *Nałogowcy w zamku, czyli co znaleziono w trakcie remontu,* Gazeta Wyborcza, 11. 02. 2014, dodatek Olsztyn.

37 Prace wykonywało Przedsiębiorstwo Budowlane Ewa i Jerzy Skorłutowscy z Olsztyna, kierownikiem robót był mgr inż. Robert Karwacki, inspektorem nadzoru inwestorskiego mgr inż. Janina Bancewicz. Nadzór autorski sprawowali mgr inż. arch. Jacek Strużyński i mgr. inż. Dariusz Ziółkowski, nadzór z ramienia MWiM pełniły: mgr inż. Barbara Rams oraz mgr Magdalena Skarżyńska-Wawrykiewicz.



15. *Odkształcenia ramy storczykowej więźby skrzydła południowego zamku w Olsztynie. Fot. Leszek Wawrykiewicz, 2009.*



16. *Pierwsza kondygnacja więźby dachowej po zdemontowaniu mieczyków usztywnienia poprzecznego na czas lewarowania wiązarów. Na pierwszym planie otwory po kołowrocie wykorzystywanym w trakcie budowy dachu. Zamek w Olsztynie. Fot. Leszek Wawrykiewicz, 2014.*

ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury 2007--2013, przy wkładzie własnym zapewnionym przez organizatora muzeum – Samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego[38].

Prace budowlane i konserwatorskie rozpoczęto latem 2013 roku, a zakończono jesienią rok później. Pierwszy etap prac obejmował wzmocnienie gruntu wzdłuż ściany dziedzińcowej skrzydła[39]. Zastosowano tu iniekcję zagęszczającą grunt, polegającą na wpompowaniu pod nieprawidłowo posadowioną ścianę metodą niskociśnieniową plastycznego zaczynu, tworzącego charakterystyczne bryły iniekcyjne, prowadzącego do zagęszczenia rodzimego gruntu. Projekt budowlany, ze względu na bezpieczeństwo zabytku, zakładał także likwidację dotychczasowego, powstałego w wyniku XIX- i XX-wiecznych napraw, zróżnicowania rodzaju pokrycia na dachówkę mnich-mniszka od strony dziedzińca oraz esówkę od strony międzymurza[40], i powrót do historycznego typu dachówki, czyli wzmiankowanej w źródłach mnich-mniszki. Dużo dłuższy czas remontu dachu skrzydła południowego, niż było to w przypadku

38 Poza dachem skrzydła południowego prace objęły konserwację i restaurację północnego i zachodniego muru obronnego z budową odwodnienia międzymurzy (w tym także badania archeologiczne), konserwację elewacji zachodniej skrzydła północnego, remont schodów z dziedzińca na międzymurze, wykonanie oświetlenia piwnic skrzydła północnego oraz oświetlenia iluminacyjnego poddaszy gotyckich skrzydeł.

39 Prace wykonywała gdańska firma GEO-EKSPERT Sp. z o.o., pod nadzorem dr hab. inż. Adama Bolta, prof. PG. Przed rozpoczęciem prac na obiekcie założono punkty geodezyjne i zdjęto z nich pomiary wyjściowe, tak by w przyszłości służyły analizie porównawczej.

40 Lżejsze pokrycie dachówki esówki po stronie południowej i cięższe pokrycie z dachówki mnich--mniszka po przeciwległej, czyli po stronie nieprawidłowo posadowionej ściany dziedzińcowej, dodatkowo źle wpływało na pracę konstrukcji dachowej.



17. *Przykładowe miejsce naprawy jednostronnie spróchniałej krokwi. Zamek w Olsztynie. Fot. Magdalena Skarżyńska-Wawrykiewicz, 2014.*





18. *Maceracja (rozwłóknienie) powierzchni drewna. Stan przed oczyszczeniem. Fot. Magdalena Skarżyńska-Wawrykiewicz, 2014.*

opisywanego wcześniej remontu dachu skrzydła północnego, umożliwiał indywidualnie podejście do kwestii wykonania tak ważnego dla odbioru zabytku i efektu prac elementu jak pokrycie dachowe. Sprowadzono egzemplarze różnie wykończonych dachówek mnich-mniszka, także takie, które od lat stosuje się do konserwacji i restauracji zamku malborskiego (gdzie spodnia dachówka – mniszka – ma odcień brązowawy i jest glazurowana, a górna – mnich – jest miejscami bardziej wypalona). Ostatecznie podjęto decyzję o zastosowaniu dachówki w trzech kolorach: dachówki miejscowo przyciemnianej (patynowanej) oraz dwóch rodzajów dachówki w kolorze naturalnej, ceglastej czerwieni[41]. Przed docelowym montażem pokrycia wykonano próby, mające rozstrzygnąć, jaki procent poszczególnych rodzajów dachówki i w jakim układzie przynosi oczekiwany, pozytywny rezultat. Jednocześnie w trakcie prac, na podstawie obserwacji zabytku prowadzonych w trakcie nadzoru pełnionego przez osoby z ramienia inwestora, uzupełnionych następnie o analizę przekazów ikonograficznych, podjęto temat przywrócenia historycznego typu pokrycia dachowego na przybudówce mieszczącej m.in. Izbę Ptasią oraz na arkadowej jej obudowie. Ich dachy kryte od czasu przed II wojną światową dachówką mnich-mniszka, wcześniej miały zupełnie inne pokry-

41 Dachówkę glazurowaną uznano za zbyt „agresywną", jeśli chodzi o wygląd, niemającą potwierdzenia w źródłach archiwalnych oraz badaniach archeologicznych. Uznano też, że nowe pokrycie dachu skrzydła południowego nie może tak jednoznacznie różnić się od wykonanego wcześniej pokrycia dachu drugiego gotyckiego skrzydła zamku. Zróżnicowanie dachówki w kolorze ceglastym miało wynikać z jej pochodzenia z różnych partii produkcyjnych.

cie, to jest odpowiednio z masywnej dachówki karpiówki o ozdobnym, wklęsło-wypukłym wykroju noska, układanej w łuskę, oraz z dachówki esówki. Istotny w tym przypadku okazał się rysunek elewacji dziedzińcowej skrzydła z 1881 roku autorstwa Conrada Steinbrechta oraz fotografia skrzydła z początku XX wieku, bezapelacyjnie potwierdzające ten stan rzeczy. Uznano, że takie zróżnicowanie pokrycia doskonale odzwierciedla dzieje budowlane zamku i różny czas powstania poszczególnych brył współtworzących skrzydło południowe. I znowu odpowiednio długi czas trwania remontu pozwolił na znalezienie producenta, który podejmie się wykonania dachówki karpiówki o tak indywidualnej formie na wzór oryginalnego egzemplarza pozyskanego z poddasza zamku, złożenie zamówienia oraz wytworzenie samej dachówki.



19. *Gotycki, malowany tynk na podkładzie z zaprawy glinianej z domieszką sieczki, odnaleziony na dziedzińcowej ścianie szkieletowej oraz odkrywka tynku odnalezionego podczas naprawy murłaty na elewacji arkadowej dobudówki skrzydła zamku w Olsztynie (pierwszy tynk o składzie wapiennym). Oba tynki poddano badaniom konserwatorskim. Fot. Magdalena Skarżyńska-Wawrykiewicz, 2014.*

Dużo mniej spektakularne, bo odbywające się wewnątrz obiektu, a jednocześnie bardziej pracochłonne, były naprawy ciesielskie samej konstrukcji. Dach skrzydła południowego, od długich lat narażony na odkształcenia z tytułu złego posadowienia ściany dziedzińcowej[42], w pierwszej kolejności wymagał jednak przeprowadzenia skomplikowanych i czasochłonnych prac inżynieryjnych. Pierwotne założenia projektowe, zakładające likwidację odkształceń poprzez podniesienie dziedzińcowych skrajów wiązarów i zwielokrotnienie oczepu, musiały zostać skorygowane. Po technicznym podlewarowaniu dziedzińcowych skrajów kilku wiązarów okazało się, że belki wiązarowe są wpięte w oczep ściany szkieletowej na ukryty zamek, co uniemożliwia wprowadzenie dodatkowej belki oczepowej ponad dotychczasową i w konsekwencji docelowe podniesienie obniżonych wiązarów[43]. Sytuacja wymusiła znalezienie rozwiązań zastępczych. Postanowiono, że w trakcie remontu śred-

42 Opadająca szkieletowa ściana dziedzińcowa, stanowiąca wsparcie północnego boku dachu, doprowadziła do obniżenia zachodniej i środkowej jego części miejscami nawet o blisko 40 cm, powstanie odkształceń wiązarów i ramy storczykowej. Powstające przy tym naprężenia prowadziły do wypadnięcia wielu elementów odpowiadających za usztywnienie konstrukcji z przypisanych im gniazd.

43 Wprowadzenie dodatkowej belki poniżej dotychczasowego oczepu też nie wchodziło w grę. W oczep wpięte bowiem były na czop – o czym wiedziano już na etapie projektowym – słupy konstrukcji szkieletowej ściany dziedzińcowej.



20. *Wykonane od podstaw usztywnienie pozostawionych swobodnie końcówek belki wiązarowej i jętki (przekształconych w średniowieczu w związku z budową komina browaru). Indywidualny typ niezbędnego ze względów konstrukcyjnych wzmocnienia pozostawił czytelny otwór po kominie w przestrzeni poddasza zamku w Olsztynie..*
Fot. Magdalena Skarżyńska-Wawrykiewicz, 2014.

niowiecznego, zbutwiałego na znaczącej długości oczepu, który planowany był i wcześniej, po wyrównaniu i wzmocnieniu górnej płaszczyzny muru, pod oczep zostaną wprowadzone drewniane, odpowiednio dopasowane pod względem wymiarów, klinowe podkłady, których zadaniem będzie przeniesienie obciążeń, dotąd przejmowanych wyłącznie przez przekształconą jeszcze w średniowieczu i osłabioną konstrukcję szkieletową[44], na cały mur dziedzińcowy. W wyniku prac, a szczególnie na skutek remontu zniszczonego oczepu, wiążącego się z oczywistym przywróceniem jego pierwotnych gabarytów, różnice w położeniu wiązarów zostały częściowo zniwelowane. Pozostałe odkształcenia były nie do eliminacji bez szkody dla konstrukcji ciesielskich, a zatem musiały zostać zaakceptowane. Jednak już ten zakres prac pozwolił na wpięcie w gniazda wielu elementów usztywnienia konstrukcji dachowej. Pozostałe odkształcenia pozostawiono, a brakujące elementy konstrukcyjne, na przykład zastrzały ramy storczykowej, wykonano pod wymiar, dostosowując je do zastanych odkształceń. Poza tym uzupełniono wszystkie ubytki w konstrukcji dachowej, zachowując przekształcenia o znaczeniu his-

44 W ramach inwestycji podjęto próbę sprawdzenia stopnia zachowania konstrukcji szkieletowej ściany dziedzińcowej metodą georadarową. Badania wykazały, że słupy zachowały się na różnych odcinkach, a niektóre być może uległy przełamaniu. W trakcie remontu oczepu, gdy dostęp do słupów był swobodniejszy, okazało się, że słupy niejednokrotnie były poważnie skorodowane, a niekiedy całkowicie rozpadły się, zostawiając po sobie w murze wyłącznie puste „kominy". Badania georadarowe nie wykazały istnienia rygli. Na podstawie: Dokumentacja konserwatorska badań struktury północnej ściany południowego skrzydła zamku w Olsztynie wykonanych na wysokości III, IV i V kondygnacji, oprac. dr hab., J. Rogóż, dr P. Szroeder, M. Pilarska, K. Krynicka-Schroeder, A. Cupa, Toruń 2013 (mps w archiwum MWiM w Olsztynie). Rygle zachowały się na długości kaplicy św. Anny, na poziomie jej sklepienia (obserwacje własne).



21. *Więźba dachowa po remoncie i oczyszczeniu. Na pierwszym planie kołowrót żurawia transportowego. Zamek w Olsztynie. Fot. Leszek Wawrykiewicz, 2015.*

torycznym, informujące o wydarzeniach i istnieniu elementów istotnych dla dziejów obiektu. Nowe belki celowo oznaczono jednolitym symbolem, tak by w przyszłości nie mogły zostać uznane za oryginalne[45]. Całą konstrukcję oczyszczono z kurzu i nieczystości oraz efektów korozji chemicznej – luźnych włókien drewna pokrywających powierzchnię belek[46]. Te ostatnie prace wykonano szczególnie ostrożnie, tak by w ich wyniku nie uległy zniszczeniu ciesielskie znaki montażowe oraz inne ślady mające wartość dokumentalną. Niezbędne ze względów użytkowych wyłazy dachowe przybrały formę zabytkową. Bezwładnie dotąd położony kołowrót, pozostałość żurawia transportowego, odpowiednio osadzono w przestrzeni poddasza. Równolegle z remontem dachu przeprowadzono prace konserwatorskie szczytów od strony połaci dachowej, tak by ich niedostateczny stan nie wymuszał w przyszłości rozbiórki nowego pokrycia i nie skutkował skróceniem okresu gwarancji[47]. Prace zwieńczyło wykonanie instalacji elektrycznej i montaż opraw oświetlenia podstawowego i iluminacyjnego, umożliwiających w przyszłości ekspozycję wyjątkowego poddasza. Taki sam zakres prac instalacyjnych zrealizowano na poddaszu skrzydła północnego.

45 Znaki przybrały formę wypalanego stempla z literą „S" (od nazwy wykonawcy remontu).

46 Na etapie przygotowywania inwestycji opracowano ekspertyzę mykologiczną: D. Mączyński, Ekspertyza mykologiczno-konserwatorska dotycząca stanu zachowania drewnianej więźby dachowej nad południowym skrzydłem zamku w Olsztynie, woj. warmińsko-mazurskie, Warszawa 30.09.2008 (mps w archiwum MWiM w Olsztynie). Badania uszczegółowiono przed przystąpieniem do oczyszczenia konstrukcji: P. Witomski, Analiza składu chemicznego zdegradowanego drewna z więźby dachowej zamku w Olsztynie, przedmiot: Drewno z więźby dachowej nad skrzydłem południowym zamku w Olsztynie, Warszawa, kwiecień 2014 (mps w archiwum MWiM w Olsztynie).

47 Prace wykonywała firma Konserwacja Dzieł Sztuki Katarzyny Polak z Poznania.



22. *Dachy skrzydła południowego zamku w Olsztynie po remoncie. Fot. Magdalena Skarżyńska-Wawrykiewicz, 2014.*

Podsumowanie

Pośpiech w przypadku remontu zabytków nie jest wskazany. Wie o tym każdy, kto miał okazję uczestniczyć w takich przedsięwzięciach, nazywanych zresztą nierzadko przez niektórych „inwestycjami szczególnego ryzyka". Podejmując remont zabytku, należy liczyć się z zaistnieniem nieprzewidzianych okoliczności, a zatem niestety niejednokrotnie dodatkowymi kosztami (i najwyżej miło się zaskoczyć, gdy takie się nie pojawią). Uważany przez jednych za przesadny, częsty nadzór wykonywanych prac, daje możliwość szybkiej reakcji, poinformowania odpowiednich służb i rozwiązania wielu problemów, zanim się nawarstwią (z korzyścią dla zabytku, ale i tempa inwestycji). Trzeba pamiętać, że remont zabytku to przecież także niepowtarzalna okazja do jego dodatkowego poznania, zebrania informacji o jego funkcjonowaniu i kolejnych przemianach (a większości informacji nie znajdzie się w dokumentach, ale właśnie podczas wnikliwej analizy substancji zabytku). Miłośnika zabytków pozna się między innymi po tym, że podchodzi do takiej sytuacji jak do niebywałej szansy i ciekawego wyzwania.

Na remont w zamku olsztyńskim czeka jeszcze dach skrzydła wschodniego (z oryginalną więźbą barokową – z czasu budowy obiektu), jego XX-wiecznej oficyny, krużganka i wieży. Obiekty te także przechodziły przebudowy i zmiany rodzaju pokrycia. Oby w trakcie przyszłych remontów o tym pamiętano, a przy okazji prac starano się uwypuklić ich oryginalne walory. Już choćby oficyna skrzydła barokowego, jak pierwotnie, powinna szczycić się dachówką karpiówką układaną w koronkę, pięknie podkreślającą kształt wolich oczu, a przy tym informującą o innym czasie powstania niż starsze skrzydło, do którego została dobudowana.



23. *Przedwojenne papierosy odnalezione w trakcie remontu dachu skrzydła południowego przez cieśli Andrzeja Prusika i Rafała Drykę. Fot. Magdalena Skarżyńska-Wawrykiewicz, 2013.*

Jak widać na uczestnikach procesu konserwacji i rewaloryzacji zabytków, jako ich chwilowych depozytariuszach, spoczywa zatem ogromna odpowiedzialność.

Magdalena Skarżyńska-Wawrykiewicz
Barbara Rams

mgr Magdalena Skarżyńska-Wawrykiewicz, konserwator zabytkoznawca; absolwentka Instytutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (2004) oraz Podyplomowego Studium Urbanistyki i Gospodarki Przestrzennej na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej (2009). W latach 2005-2012 pracowała w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Olsztynie, obecnie jest pracownikiem Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie. Autorka dokumentacji oraz publikacji z zakresu ochrony zabytków, zajmuje się badaniami zabytków architektury i budownictwa, w tym historycznych konstrukcji ciesielskich.

Barbara Rams, mgr inż. branży konstrukcyjnej; absolwentka kierunku Konstrukcje budowlane i inżynierskie na Wydziale Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej (1979), ma uprawnienia budowlane do projektowania (1989) oraz uprawnienia budowlane w zakresie kierowania i nadzorowania robotami budowlanymi (1994). W latach 1995-2006 pracowała w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Olsztynie, z krótką przerwą na pracę w Warmińsko-Mazurskim Urzędzie Wojewódzkim (2004-2005). Ukończyła studia podyplomowe na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej w zakresie Konserwacji Zabytków Urbanistyki i Architektury (1996). Od 2006 roku pracuje w Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie. Autorka wielu projektów budowlanych remontów zabytków architektury w zakresie konstrukcji, w tym zabytkowych konstrukcji dachowych.